

Sygn. akt **XX GC 1097/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XX Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Iwona Falkowska
Protokolant:	sekr. sądowy Hanna Nowicka

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. J. i M. J.

przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu (...) w W.

o zapłatę

orzeka:

1. oddała powództwo,
2. zasądza od K. J. i M. J. na rzecz Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w W. kwotę 3 617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Iwona Falkowska

Sygn. akt XX GC 1097/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 sierpnia 2013 r. powodowie – M. J. oraz K. J. - wnieśli o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od pozwanego - Przedsiębiorstwa Państwowego (...) w W. - odszkodowania w kwocie 60.000 zł wraz z odsetkami od dnia 21 lipca 2013 r. do dnia zapłaty za ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, w tym zmniejszenie wartości nieruchomości w związku z ustanowieniem obszaru ograniczonego użytkowania dla (...) im. (...) w W. Uchwałą nr 76/11 Sejmiku Województwa (...) z dnia 20 czerwca 2011 roku oraz 40.000 zł wraz z odsetkami od dnia 21 lipca 2013 roku do dnia zapłaty tytułem rewitalizacji akustycznej budynków.

W uzasadnieniu pozwu wskazali, że są właścicielami nieruchomości zabudowanych budynkiem usługowo – handlowym oraz budynkiem mieszkalnym, położonych w obszarze ograniczonego użytkowania, w strefie Z2. Hałas występujący na terenie należącym do powodów znacznie przekracza dopuszczalne normy. Przelatujące samoloty uniemożliwiają prowadzenie swobodnej rozmowy oraz swobodny wypoczynek w dzień i w nocy.

W ocenie powodów aby zapewnić właściwy klimat akustyczny w budynkach konieczne jest poniesienie kosztów związanych z wymianą drzwi, okien, montażem rolet itp. Zapewnienie ciszy ciąży na powodach szczególnie, jako na pracodawcach.

Powodowie wskazali, że ich roszczenia związane są z wprowadzeniem uchwały nr 76/11 Sejmiku Województwa (...) z 20 czerwca 2011 roku, która ograniczyła prawo ich własności (pozew, k.2 – 14).

W odpowiedzi na pozew Przedsiębiorstwo Państwowe (...) wniosło o oddalenie powództwa w całości jako bezpodstawnego, a w szczególności z powodu upływu terminu zawitego na dochodzenie roszczeń. Według pozwanego nieruchomości powodów znajdowały się już uprzednio w obszarze ograniczonego użytkowania z 2007 r., a zatem możliwość wystąpienia z roszczeniami istniała już w chwili wejścia w życie rozporządzenia nr 50. Ponadto brak jest w stosunku do nieruchomości wprowadzenia nowych lub zwiększenia dotychczasowych ograniczeń na podstawie uchwały z 20 czerwca 2011 roku.

Dodatkowo w ocenie pozwanego powodowie nie wykazali żadnej szkody, która powstałaby w związku z wprowadzeniem obszaru ograniczonego użytkowania, a która polegałaby na uniemożliwieniu lub istotnym ograniczeniu powodom możliwości korzystania z nieruchomości w sposób dotychczasowy lub zgodnie z dotychczasowym przeznaczeniem.

Według pozwanego, strona powodowa nie wykazała również, że budynki nie posiadają właściwego klimatu akustycznego oraz że występują przekroczenia dopuszczalnych norm hałasu lotniczego powodujące konieczność przeprowadzenia rewitalizacji akustycznej budynku. Powodowie nie wykazali także, aby samo położenie nieruchomości w obszarze ograniczonego użytkowania powodowało spadek ich wartości.

(odpowiedź na pozew, k.128 – 146)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie są właścicielami na zasadach majątkowej wspólności małżeńskiej

- działki nr (...) z obrębu (...) o powierzchni 0.1227 ha, położonej w W., dzielnicy U., zabudowanej budynkami o łącznej powierzchni zabudowy wynoszącej 262m², obejmującej budynek mieszkalny, dwukondygnacyjny o powierzchni zabudowy 137 m², wybudowany w roku 1990, w którym obecnie mieszkają powodowie oraz budynek handlowo – usługowy, jednokondygnacyjny o powierzchni zabudowy 125 m², przebudowany w 2001 roku z budynku gospodarczego i garażu.

- działki nr (...) obrębu 8 O., o powierzchni 0.0800 ha, położonej w gminie M., na której usytuowany jest jednokondygnacyjny budynek o ujawnionej w rejestrze gruntów funkcji „inne mieszkalne”, stanowiący funkcjonalną część budynku usługowo – handlowego położonego na działce nr (...), jak i bezpośrednio do tego budynku przylegający o powierzchni zabudowy 106,37 m², dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Pruszkowie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...).

Pierwszą z działek, nr 98/6 (poprzedni numer ewidencyjny (...)) powodowie nabyli w 1987 roku. W 1990 roku ukończyli budowę domu jednorodzinnego, w którym mieszkają do dzisiaj. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy dla (...) w W., XIII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...). Natomiast działkę nr (...) powodowie nabyli w 1997 roku, a w 1999 roku wybudowali na niej budynek usługowo – handlowy, w którym prowadzą działalność gospodarczą, której przedmiotem jest sprzedaż hurtowa niewyspecjalizowana, sprzedaż gazów technicznych oraz transport drogowy.

(okoliczności bezsporne, niekwestionowane twierdzenia powodów.4, odpis z księgi wieczystej nr (...), k.75 – 77 oraz (...), k. 71 - 74).

W dniu 7 sierpnia 2007 r. zostało wydane rozporządzenie nr 50 Wojewody (...) w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla (...) im. (...) w W.. Przedmiotowe rozporządzenie wprowadzało pojęcie obszaru ograniczonego użytkowania. Utworzono wówczas strefę M wraz z granicami tego obszaru naniesionymi odpowiednio na mapę stanowiącą załącznik do tego rozporządzenia. Zarówno przebieg jak i opis granic strefy M oraz wykaz działek określały załączniki nr 4 i 5, 6. W § 4 ust. 1 rozporządzenia wskazano, iż w obszarze ograniczonego użytkowania zabrania się: - przeznaczania nowych terenów pod szpitale, domy opieki oraz zabudowę związaną ze stałym lub wielogodzinnym pobytem dzieci i młodzieży, a w strefie M także pod zabudowę mieszkaniową, - zmiany sposobu użytkowania budynków w całości lub w części na szpitale i domy opieki oraz na stały lub wielogodzinny pobyt dzieci i młodzieży, a w strefie M – także na cele mieszkaniowe – z zastrzeżeniem ust. 2, - budowy nowych szpitali, domów opieki, zabudowy związanej ze stałym lub wielogodzinnym pobytem dzieci i młodzieży, a w strefie M także budynków mieszkalnych z zastrzeżeniem . W strefie M dopuszczono zmianę sposobu użytkowania budynków w całości lub w części na cele mieszkaniowe oraz budowę nowych budynków mieszkalnych jednorodzinnych jako towarzyszących innym funkcjom, na warunkach określonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu miejscowego, na warunkach określonych w decyzji o warunkach zabudowy. W § 5 rozporządzenia wskazano, że w obszarze ograniczonego użytkowania wprowadza się następujące wymagania techniczne dotyczące budynków: 1) w nowoprojektowanych budynkach należy zapewnić izolacyjność ścian zewnętrznych, okien i drzwi w ścianach zewnętrznych, dachów i stropodachów – zgodnie z Polskimi Normami dotyczącymi izolacyjności akustycznej przegród w budynkach oraz izolacyjności akustycznej elementów budowlanych, 2) w istniejących budynkach należy zastosować zabezpieczenia zapewniające właściwy klimat akustyczny w pomieszczeniach poprzez zwiększenie izolacyjności ścian zewnętrznych, okien i drzwi w ścianach zewnętrznych, dachów i stropodachów – zgodnie z Polskimi Normami dotyczącymi ochrony przed hałasem pomieszczeń w budynkach. Rozporządzenie to weszło w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w dzienniku Urzędowym Województwa (...), czyli w dniu 25 sierpnia 2007 r. (rozporządzenie Nr 50 Wojewody (...) z dnia 07 sierpnia 2007 r. k. 147 - 162)

(...) powodów, zgodnie z rozporządzeniem nr 50 Wojewody (...), znalazły się w strefie M. (okoliczność bezsporna, załączniki do rozporządzenia k. 149 - 150).

W okresie dwóch lat od wejścia w życie rozporządzenia numer 50 Wojewody (...), tj. do dnia 25 sierpnia 2009 roku, powodowie nie kierowali do pozwanej pism i nie występowali z roszczeniami związanymi z utworzeniem obszaru ograniczonego użytkowania (bezsporne).

W dniu 20 czerwca 2011 r. Sejmik Województwa (...) podjął uchwałę nr 76/11 w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego dla (...) im. (...) w W., która weszła w życie w dniu 4 sierpnia 2011 r. (dalej jako: uchwała).

Zgodnie z § 1 Uchwały, utworzony został obszar ograniczonego użytkowania dla (...) im. (...) w W., którego zarządcą jest Przedsiębiorstwo (...) w W., zwany dalej „Obszarem ograniczonego użytkowania”.

W obszarze ograniczonego użytkowania wyróżniono dwie strefy: pkt. 1), Strefę Z1, której granicę zewnętrzną wyznacza izolacja miarodajnego poziomu dźwięku 55 dB w porze nocy, od wewnątrz granica lotniska; pkt. 2), strefę Z2, której granicę wyznacza od zewnątrz izolacja miarodajnego poziomu dźwięku 50 dB w porze nocy, od wewnątrz granica lotniska strefy Z1. (§ 4 Uchwały).

Zgodnie z § 5 Uchwały, w obszarze ograniczonego użytkowania wprowadza się następujące ograniczenia w zakresie przeznaczenia terenu i sposobu korzystania z terenów:

pkt 1) w strefie Z1: ppkt a) zakazuje się przeznaczania terenów pod zabudowę mieszkaniową jedno - i wielorodzinną, mieszkaniowo-usługową, zagrodową, zamieszkania zbiorowego, związaną ze stałym lub czasowym pobytem dzieci i młodzieży, szpitale i domy opieki społecznej; ppkt b) zakazuje się lokalizowania budynków o funkcji mieszkaniowej, mieszkaniowo-usługowej, zagrodowej, zamieszkania zbiorowego, szpitali, domów opieki społecznej oraz o funkcjach związanych ze stałym lub czasowym pobytem dzieci i młodzieży; ppkt c) zakazuje się zmiany funkcji budynków

istniejących na budynki o funkcji mieszkaniowej, mieszkalno-usługowej, zagrodowej, zamieszkania zbiorowego, szpitali, domów opieki społecznej oraz o funkcjach związanych ze stałym lub czasowym pobytem dzieci i młodzieży;

pkt) 2 w strefie Z2: ppkt a) zakazuje się przeznaczania terenów pod szpitale i domy opieki społecznej oraz pod zabudowę związaną ze stałym lub czasowym pobytem dzieci i młodzieży; ppkt b) zakazuje się lokalizowania budynków o funkcji szpitali, domów opieki społecznej oraz o funkcjach związanych ze stałym lub czasowym pobytem dzieci i młodzieży; ppkt c) zakazuje się zmiany funkcji budynków istniejących na budynki o funkcjach związanych ze stałym lub czasowym pobytem dzieci i młodzieży, szpitali i domów opieki społecznej.

Graficzny przebieg granic obszaru ograniczonego użytkowania oraz stref Z1, Z2 określają załączniki nr 1, 2 i 3 do uchwały (§ 7 Uchwały). Współrzędne geodezyjne granicy obszaru ograniczonego użytkowania oraz granic stref Z2, Z1 i granicy terenu lotniska określa załącznik nr 4 do uchwały (§ 8 Uchwały). Opis granicy obszaru ograniczonego użytkowania, strefy Z2 i Z1 oraz granicy terenu lotniska określa załącznik nr 5 do uchwały (§ 9 Uchwały).

Na mocy wskazanej uchwały nieruchomości powódki znalazła się w strefie Z2. (okoliczność bezsporna, Uchwała Sejmiku Województwa (...) z dnia 20 czerwca 2011 r. w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego dla (...) im. (...) w W.; k.49 - 70)

Pismem z dnia 18 lipca 2013 r. powodowie wezwali Przedsiębiorstwo Państwowe (...) w W. do zapłaty odszkodowania w wysokości 1.200.000 zł w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości w następstwie ustanowienia obszaru ograniczonego użytkowania dla (...) im. (...) w W..

(pismo z 18 lipca 2013 roku, k.93)

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych dowodów z dokumentów oraz niekwestionowanych twierdzeń stron. Sąd oddalił pozostałe wnioski dowodowe, jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie z treścią art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu mogą być jedynie okoliczności sporne mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Wobec uwzględnienia przez Sąd zarzutu upływu terminu zawitego, o czym mowa w dalszej części uzasadnienia, przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych, zeznań świadków i z przesłuchania stron, należało uznać za niecelowe i nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

W przedmiotowej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, że nieruchomości powodów znajdowały się w strefie M, utworzonej rozporządzeniem Wojewody (...) nr 50, które weszło w życie z dniem 25 sierpnia 2007 roku, natomiast na mocy uchwały nr 76/11 Sejmiku Województwa (...) nieruchomości powodów znalazły się w strefie Z2.

Poza sporem była również okoliczność, iż w okresie dwóch lat, od daty wejścia w życie rozporządzenia Wojewody (...) powodowie nie występowali przeciwko pozwanemu z jakimikolwiek roszczeniami z tytułu utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania.

Zgodnie z treścią art. 129 ust. 1 ustawy Prawo ochrony środowiska (p.o.ś.), jeżeli w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości korzystanie z niej lub z jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe lub istotnie ograniczone, właściciel nieruchomości może żądać wykupienia nieruchomości lub jej części.

Według ust. 2 tego przepisu właściciel może żądać odszkodowania za poniesioną szkodę; szkoda obejmuje również zmniejszenie wartości nieruchomości.

Zgodnie z ust. 4 - **z roszczeniem, o którym mowa w ust. 1-3, można wystąpić w okresie 2 lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego powodującego ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości.**

Termin obowiązywania rozporządzenia wojewody

W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie utrwalony został pogląd, iż rozporządzenie Wojewody (...) nr 50 obowiązywało do dnia wejścia w życie uchwały nr 76/11. Ponadto w ocenie Sądu nie ma wątpliwości, co do tego, że ten drugi akt stanowi niejako kontynuację pierwszego aktu. Wobec powyższego nie można uwzględnić interpretacji prowadzącej do przyjęcia okresu przejściowego obowiązywania tych aktów, albo że w okresie przed wejściem w życie uchwały Sejmiku Województwa (...) żaden z aktów nie obowiązywał w ogóle. Sąd podziela w pełni argumentację strony pozwanej w tym przedmiocie wyrażoną w toku postępowania w niniejszej sprawie.

(...) ograniczonego (...) w W. został utworzony w drodze rozporządzenia z dnia 7 sierpnia 2007 r. wydanego przez Wojewodę (...). Podstawę prawną do wydania rzeczonego aktu stanowił art. 135 ust. 2 ustawy w ówczesnym brzmieniu. W oparciu o powyższy przepis kompetencja do utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania została powierzona wojewodzie.

Na skutek nowelizacji dokonanej na podstawie art. 19 pkt 5 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej (Dz. U. z 2005 r. Nr 175 poz. 1462 ze zm.), kompetencja do utworzenia obszar ograniczonego użytkowania została powierzona sejmikowi województwa, który taki obszar tworzy w drodze uchwały. Powyższa nowelizacja w myśl art. 48 pkt 2 ww. ustawy weszła w życie z dniem 1 stycznia 2008 r. Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. zawierała także przepisy przejściowe, w myśl których akty prawa miejscowego wydane na podstawie przepisów zmienianych niniejszą ustawą z zakresu zadań i kompetencji podlegających przekazaniu niniejszą ustawą zachowują moc do czasu wydania nowych aktów prawa miejscowego przez organy przejmujące zadania i kompetencje (art. 47 ust. 2 ww. ustawy).

Utworzenie obszaru ograniczonego użytkowania w drodze uchwały sejmiku województwa jest konsekwencją zmiany art. 135 ust. 2 Ustawy. Mamy tu jednak do czynienia jedynie ze zmianą organu uprawnionego do utworzenia obszaru (sejmik w miejsce wojewody) i formy jakiej to następuje (uchwała w miejsce rozporządzenia). Z przepisów rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie "Zasad techniki prawodawczej" wynika jednoznacznie, że jeżeli zmienia się treść przepisu upoważniającego do wydania aktu prawa miejscowego akt ten traci moc obowiązującą z dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej treść przepisu upoważniającego w sytuacji gdy treść przepisu upoważniającego zmienia się w ten sposób, że zmienia się rodzaj aktu wykonawczego albo zakres spraw przekazanych do uregulowania aktem wykonawczym lub wytyczne dotyczące treści tego aktu. W sytuacji, gdy zmiana treści przepisu upoważniającego polega na tym, że zmienia się organ upoważniony do wydania aktu wykonawczego, przyjmuje się, że taki akt zachowuje moc obowiązującą.

Powyższa argumentacja potwierdza w ocenie Sądu, że Rozporządzenie Wojewody (...) nr 50 obowiązywało do dnia wejścia w życie Uchwały nr 76/11 Sejmiku Województwa (...).

Ograniczenia wynikające z rozporządzenia wojewody i z uchwały sejmiku

W dalszej kolejności należało ustalić, czy uchwała nr 76/11 wprowadziła w odniesieniu do nieruchomości powodów ograniczenia dalej idące niż te, które zostały wprowadzone rozporządzeniem nr 50. W ocenie Sądu nie można stwierdzić, iż doszło do zwiększenia ograniczeń w odniesieniu do nieruchomości początkowo znajdujących się w strefie M, a później w strefie Z2. W § 4 ust. 1 rozporządzenia Wojewody (...) są jednoznacznie wskazane zakazy, dotyczące zabudowy mieszkaniowej oraz przeznaczania i lokalizowania budynków, zmiany funkcji budynków. Analogiczny zakaz został ujęty w § 5 ust. 2 uchwały Sejmiku. Ponadto treść § 2 rozporządzenia nr 50 Wojewody (...) w strefie M nałożono ograniczenia zabudowy mieszkaniowej. Uchwała Sejmiku Województwa takiego ograniczenia nie ustala.

Ograniczenia, które istniały w strefie M na podstawie rozporządzenia nr 50 z 2007 roku, takie jak zakaz przeznaczania nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową, zostały w uchwale zniesione w całym obszarze ograniczonego użytkowania z wyjątkiem strefy Z1. Ograniczenia dotyczące konieczności dostosowania istniejących budynków, znajdujących się w obszarze ograniczonego użytkowania, są takie same w obszarze ograniczonego użytkowania utworzonym uchwałą z 2011 roku, jak te, które istniały w obszarze ograniczonego użytkowania z 2007 roku. W świetle bowiem z § 6 uchwały z dnia 20 czerwca 2011 roku w obszarze ograniczonego użytkowania w istniejących budynkach należy zastosować zabezpieczenia zapewniające klimat akustyczny w pomieszczeniach zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 1994 rok prawo budowlane i przepisami wykonawczymi do tej ustawy. Takie same ograniczenia istniały w obszarze ograniczonego użytkowania z 2007 roku (§ 5 rozporządzenia nr 50).

W tym stanie rzeczy, niewątpliwie zmiana aktu prawnego w przedmiocie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania nie wpłynęła na sytuację nieruchomości powodów. Nie ma więc podstaw do uznania, iż spowodowała ona dalsze obniżenie wartości tych nieruchomości z uwagi na zwiększenie ograniczeń. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2010 r. (I CSK 86/10) „Przepis art. 129 ust. 4 ustawy - Prawo ochrony środowiska określa termin, w którym właściciel może wystąpić z roszczeniem wynikającym z ust. 1-3 art. 129 tej ustawy. Termin ten wynosi dwa lata od dnia wejścia w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego powodującego ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości. Początek biegu terminu rozpoczyna się od wejścia w życie rozporządzenia lub aktów prawa miejscowego, które mogą obejmować znaczne obszary, w związku z tym podkreślenia wymaga, że nie każda ich zmiana rozpoczyna bieg nowego terminu do wystąpienia z roszczeniami uregulowanymi w art. 129 ust. 1-3 PrOchrŚrod, a jedynie taka nowelizacja, bądź zmiana, która dotyczy danej nieruchomości”. Powyższa zasada odnosi się w tym samym stopniu do zmiany polegającej na nowelizacji danego aktu prawnego wprowadzającego obszar ograniczonego użytkowania, jak i wejścia w życie nowego aktu prawnego zastępującego jeden obszar ograniczonego użytkowania innym. Przyjęcie, że każda zmiana tego obszaru rozpoczyna bieg terminu od nowa, niweczyłoby niewątpliwie cel ustawodawcy przyświecający mu przy wprowadzeniu art. 129 ust. 4 ustawy – Prawo ochrony środowiska. Bieg terminu do wystąpienia z roszczeniami na podstawie powołanego przepisu rozpoczyna się od nowa wyłącznie dla osób, dla których zmiana obszaru powoduje skutki negatywne i tylko w zakresie tych skutków.

W wyroku z dnia 27 czerwca 2012 r. (IV CSK 28/12) Sąd Najwyższy wskazał, iż odszkodowanie przysługuje za konkretną szkodę, która powstała w związku z ograniczeniami sposobu korzystania z nieruchomości, a nie za samo ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości. Konieczną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej jest więc szkoda, której źródłem jest rozporządzenie lub akt prawa miejscowego powodujący ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości. Szkoda ma być normalnym następstwem wejścia w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego wprowadzającego ograniczenia w sposobie korzystania z nieruchomości. Szkoda taka może powstać, gdy akt prawa miejscowego, wprowadza nowe lub zwiększa dotychczasowe ograniczenia co do sposobu korzystania z nieruchomości lub też przedłuża na kolejny okres ograniczenia, które zostały wprowadzone na określony czas. Szkoda nie powstaje, gdy kolejny akt prawny utrzymuje zakres ograniczeń na dotychczasowym poziomie (jak poprzednio obowiązujący).

Z tak sformułowanego stanowiska Sądu Najwyższego, które Sąd Okręgowy podziela, wynika, że szkoda może powstać wyłącznie wówczas, gdy akt prawa miejscowego wprowadza nowe, zwiększa lub przedłuża dotychczasowe ograniczenia, oraz że szkoda nie powstaje, gdy kolejny akt prawny - jak miało to miejsce w niniejszej sprawie - utrzymuje zakres ograniczeń na dotychczasowym poziomie, to znaczy na poziomie poprzednio obowiązującego aktu prawnego lub zmniejsza te ograniczenia. Zważywszy, że uchwała Sejmiku Województwa nie powoduje żadnych nowych ograniczeń w stosunku do poprzednio obowiązującego rozporządzenia nr 50 Wojewody (...), roszczenia powodów nie zasługiwały na uwzględnienie.

Upływ terminu zawitego

W niniejszej sprawie doszło do skutecznego upływu dwuletniego terminu zawitego, o którym mowa w art. 129 ustawy - Prawo ochrony środowiska.

Ocena charakteru terminu, o którym mowa w art. 129 ust. 4 ustawy Prawo ochrony środowiska była przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r. (II CSK 216/08), w którym Sąd ten wyjaśnił i szeroko umotywował stanowisko, akceptowane także przez skład orzekający w niniejszej sprawie, iż „termin do zgłoszenia roszczeń, o którym mowa w art. 129 ust. 4 ustawy z 2001 r. Prawo ochrony środowiska, jest terminem zawitym, a nie terminem przedawnienia.” Podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2013 r. (II CSK 578/12) wskazano, że „termin z art. 129 ust. 4 ustawy Prawo ochrony środowiska stanowi termin zawity, w którym żądania z art. 129 ust. 1 – 3 ustawy Prawo ochrony środowiska muszą zostać zgłoszone obowiązującemu do ich realizacji w celu zachowania prawa dochodzenia tych roszczeń przed sądem”.

Nawet jednak gdyby uznać, że termin określony w art. 129 ust. 4 ustawy Prawo ochrony środowiska stanowi termin przedawnienia (jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 lipca 2013 r. I CSK 645/12 nie motywując jednak swego stanowiska w tym zakresie i odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r. II CSK 216/08 ze wskazaniem, że termin z art. 129 ust. 4 jest terminem przedawnienia, choć w wyroku z dnia 10 października 2010 r. Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, że termin ten jest terminem zawitym), to jego podniesienie przez pozwanego skutkuje niemożnością jego skutecznego dochodzenia i uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie. Zasadniczym rezultatem upływu terminu przedawnienia jest bowiem to, że roszczenie traci cechę zaskarżalności, a ten przeciwko komu ono przysługuje może się uchylić od zaspokojenia roszczenia. Skorzystanie przez dłużnika z takiego uprawnienia uniemożliwia zatem zasądzenie świadczenia i jego przymusową egzekucję.

Przepis art. 129 ust. 4 w związku z art. 136 ust. 1 Prawa ochrony środowiska należy interpretować w ten sposób, że - w przypadku ograniczeń korzystania z nieruchomości będących następstwem utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania (art. 135 ustawy) - roszczenia, o których mowa w tym przepisie należy zgłosić w terminie 2 lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia lub aktu prawa miejscowego do obowiązującego do wypłaty odszkodowania lub wykupu nieruchomości, o którym mowa w art. 136 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska. Skoro bowiem ustawodawca z jednej strony określił krótki (2 letni) termin do zgłoszenia żądań, o których mowa w art. 129 ust. 1-3 ustawy, z drugiej zaś określił obowiązek ich zgłoszenia określonego podmiotowi zobowiązanemu do ich realizacji, o którym mowa w art. 136 ust. 2 Prawa ochrony środowiska przed wystąpieniem z tymi roszczeniami na drogę sądową, to termin, o którym mowa w art. 129 ust. 4 należy uznać za termin zawity do zgłoszenia tych żądań obowiązującemu do ich realizacji w celu zachowania prawa dochodzenia tych roszczeń przed sądem. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, jeżeli uwzględni się, że ustawodawca nie określił terminu, w ciągu którego obowiązany do wypłaty odszkodowania lub wykupu nieruchomości, o którym mowa w art. 136 ust. 2 tej ustawy, jest zobowiązany zając stanowisko co do zasadności żądań zgłoszonych przez poszkodowanego. Taką interpretację charakteru terminu, o którym mowa w art. 129 ust. 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska wzmacnia także wykładnia językowa tego przepisu, w którym jest mowa o wystąpieniu z roszczeniami, co znaczeniowo jest terminem szerszym od terminu dochodzenia roszczeń i mieści w sobie także zgłoszenie przez poszkodowanego ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości żądań, o których mowa w art. 129 ust. 1-3 Prawa ochrony środowiska, obowiązującemu do ich wykonania. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r. w sprawie IV CSK 216/08)

Tym samym, mając na uwadze treść art. 129 ust. 4 ustawy Prawo ochrony środowiska - dwuletni termin, w którym powodowie mogli wystąpić do pozwanego z roszczeniem wynikającym z art. 129 ust. 1-3 tej ustawy, należy liczyć od dnia wejścia w życie rozporządzenia Wojewody (...) nr 50 z dnia 7 sierpnia 2007 r. w sprawie utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania dla (...) im. (...) w W., a więc od dnia 25 sierpnia 2007 r. Tak więc termin na dochodzenie roszczeń odszkodowawczych przez powodów na podstawie art. 129 ustawy Prawo ochrony środowiska wygasł z dniem 25 sierpnia 2009 r.

Reasumując – z uwagi na okoliczność, iż powodowie nie dochowali dwuletniego terminu przewidzianego przepisami ustawy Prawo ochrony środowiska, roszczenie powodów podlegało oddaleniu.

Brak podstaw do zastosowania art. 435 k.c.

Sąd nie znalazł podstaw, aby w okolicznościach niniejszej sprawy uwzględnić roszczenie powodów na podstawie art. 435 k.c.

Przepis art. 435 k.c. nie znajduje w niniejszej sprawie zastosowania. Artykuł 435 kodeksu cywilnego miałby zastosowanie, gdyby nieruchomości powodów nie znajdowały się w obszarze ograniczonego użytkowania albo, gdyby dotyczyły szkód, o których nie ma mowy w artykule 129. W niniejszej sprawie nieruchomości powodów położone są w obszarze ograniczonego użytkowania, a powodowie nie dochodzą innych roszczeń aniżeli te, które objęte są dyspozycją art. 129 p.o.ś.

Kwestia zbiegu odpowiedzialności z art. 129 p.o.ś. i art. 435 k.c. była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 509/11 (OSNC 2013/2/26) stwierdzono, że za właściwą podstawę prawną uzyskania przez uprawnionych ochrony w zakresie roszczenia o naprawienie szkody w postaci zmniejszenia się wartości nieruchomości, czy też rewitalizacji akustycznej, wynikającej z faktycznego oddziaływania lotniska, emitującego hałas w stopniu, który uzasadniał utworzenie obszaru ograniczonego użytkowania, jeżeli obszar ten obowiązuje, uznać należy art. 129 ust. 2 p.o.ś. I co prawda Sąd nie jest związany podstawą prawną żądania, jeżeli jednak z powołanych okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie mieści się w granicach powołanego przepisu, to powinno być uwzględnione na podstawie tego przepisu, chyba, że roszczenie to wygasło, jak w niniejszej sprawie. Wynika to z brzmienia art. 322 k.c. Uprawniona jest więc teza o rozłącznym charakterze tych przepisów (por. wyrok SN z dnia 25 lutego 2009 r., II CSK 546/08, LEX nr 503415).

Wspomniana relacja pomiędzy obydwoma regulacjami prowadzi do następujących wniosków:

- w zakresie naprawienia szkody wynikającej z ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości mamy do czynienia z pozornym zbiegiem norm (*lex specialis derogat legi generali*), a zatem w zakresie szkód, o których mowa w art. 129 p.o.ś., przepis ten ma pierwszeństwo przed art. 435 k.c., który nie znajduje zastosowania;
- w zakresie pozostałych szkód pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z hałasem lotniczym zastosowanie może mieć wyłącznie art. 435 k.c., ponieważ Prawo ochrony środowiska w ogóle nie reguluje naprawienia tego rodzaju szkód, pod warunkiem że spełnione są przesłanki z powyższego przepisu.

Ponadto należy wskazać, że Przedsiębiorstwo Państwowe (...) nie jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody, a także ruch tego przedsiębiorstwa nie pozostaje w związku przyczynowym z hałasem, którego następstwem jest obniżenie wartości nieruchomości i konieczność rewitalizacji akustycznej.

Pojęcie przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. zdefiniowane zostało w art. 55¹ k.c., jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej (W. Dubis [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz Warszawa 2013, SIP Legalis i R. Morek (w:) IC Osajda (red.) Kodeks cywilny. Komentarz t 2, Warszawa 2013, SIP Legalis).

Przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch siłami przyrody nie jest każde przedsiębiorstwo, w którym siły przyrody, takie jak gaz, para, elektryczność, czy paliwa płynne są wykorzystywane. W dzisiejszych czasach w zasadzie nie istnieją bowiem przedsiębiorstwa, do których działalności takich sił przyrody się nie wykorzystuje. „Wprowadzenie w ruch siłami przyrody” oznacza, że siły przyrody są podstawową siłą napędową przedsiębiorstwa, bez których nie mogłoby ono funkcjonować, chodzi tu bowiem o przetwarzanie energii elementarnej w inną energię za pomocą odpowiednich urządzeń (por. wyrok SN z 15 lutego 2008 r. I CSK 376/07, OSNC - Zb. Dod. 2008 nr D, poz. 117 oraz W. Dubis [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2013, SIP Legalis i R. Morek [w:] IC Osajda (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, t. 2, Warszawa 2013, SIP Legalis). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, „według art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by ukryta, jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu, jako całości, by, zatem jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca uzależniona była od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia, których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony” (wyrok z 21.8.1987 r., II CR 222/87, OSPiKA 1988 nr 7-8, poz. 174 i wyrok z 18 września 2002 r. III CKN 1334/00, SIP Legalis).

Dla ustalenia, jakie przedsiębiorstwa mieszczą się w hipotezie art. 435 § 1 k.c., należy także odwołać się do celu tego przepisu, którym była ochrona przed zagrożeniem płynącym ze strony pewnych sił przyrody, które nie dają się w pełni kontrolować. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego (wyrok z 12.7.1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978 nr 4, poz. 73) „przy rozważaniu zastosowania art. 435 § 1 k.c. trzeba mieć na uwadze trzy momenty: stopień zagrożenia, ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na prace oraz ogólny poziom techniki. Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa”.

Podobny pogląd pojawia się w nauce prawa: „powszechnie uważa się, że chodzi o przedsiębiorstwa i zakłady, których cała działalność (funkcjonowanie) oparta jest na wykorzystaniu odpowiednio przetworzonych elementarnych sił przyrody. Korzystają one z maszyn i urządzeń służących tej funkcji, przy czym owe urządzenia techniczne nie pełnią wyłącznie roli wspomagającej funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu, lecz, mają decydujące znaczenie dla działalności tych zorganizowanych mas majątkowych. Dopiero wówczas pojawia się zwiększone niebezpieczeństwo dla otoczenia, uzasadniające zaostrzony reżim odpowiedzialności”, (patrz a. Olejniczak, Komentarz, do art. 435 Kodeksu cywilnego [w] a. Kidyba (red.) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom iii. Zobowiązania - część ogólna. Lex 2010).

Rekonstruuąc hipotezę art. 435 k.c., należy podkreślić, że mieszczą się w niej przedsiębiorstwa „wprawiane w ruch” siłami przyrody. Nie chodzi, więc o czyste wykorzystywanie sił przyrody, lecz o to by funkcjonowanie przedsiębiorstwa opierało się na tych siłach. Pojęcie „wprawiania w ruch” jest pewnym archaizmem, które sprawdza się w przypadku przedsiębiorstw przemysłowych (chodzi o źródło energii, która wprawia w ruch maszyny tego przedsiębiorstwa) lub transportowych (chodzi o źródło energii wprawiającej w ruch pojazdy tego przedsiębiorstwa), ale nie w przypadku klasycznych przedsiębiorstw usługowych. Przy świadczeniu usług (niepolegających na produkcji, przetwórstwie, czy szeroko pojętych usługach serwisowych), decydujące dla wprawienia w ruch przedsiębiorstwa ma czynnik ludzki, nie zaś maszynowy, który ma znaczenie pomocnicze. Dla ustalenia zatem przedsiębiorstwa mieszczącego się w hipotezie art. 435 k.c. należy zbadać, czy warunkiem koniecznym uzyskania normalnego rezultatu działalności przedsiębiorstwa jest korzystanie z sił przyrody. Tym samym, więc, jednym z kryteriów wyróżniania przedsiębiorstw, o których mowa w art. 435 k.c. jest to, czy wykorzystywanie sił przyrody warunkuje uzyskanie zamierzonego celu gospodarczego (wytworzenie odpowiedniego produktu, świadczenie określonej usługi), czy tylko ułatwia osiągnięcie celu, który i tak jest możliwy (tyle, że przy większych nakładach pracy, czasu, czy środków). Korzystanie z sił przyrody musi być, zatem atrybutem (cechą istotną) a nie cechą akcydentalną takiego przedsiębiorstwa. Chodzi, bowiem o to, że, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 18 września, 2002 r. (III CKN 1334/00, Legalis) art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw lub zakładów, których „istnienie i praca przedsiębiorstwa lub zakładu w danych warunkach czasu i miejsca są uzależnione od wykorzystywania sił przyrody oraz, czy bez użycia tych sił wymienione jednostki osiągnęłyby cel, dla jakiego zostały stworzone”, a nie tych, które jedynie ułatwiają sobie działalność tymi siłami.

W wyroku z 10 października 2008 (sygn. akt II CSK 232/08, OSNC 2010, Zeszyt dodatkowy, poz. 1), SN stwierdził, iż „w przepisie art. 435 § 1 k.c. nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń uprawianych w nich za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które, jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. [...] Przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody [...] Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa, jako całości, by zatem jego istnienie i praca uzależniona była od wykorzystania sił przyrody, bez użycia , których nie osiągnęłoby celu, do jakiego przedsiębiorstwo zostało utworzone [...]. Oceniając, czy podmiot prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za podstawie art. 435 § 1 k.c., należy uwzględnić trzy momenty: stopień zmrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na prace oraz ogólny poziom techniki”. Należy zauważyć, iż także i wskazane orzeczenie odnosi się do przedsiębiorstw produkcyjnych (wprost mowa jest w nim o „celach produkcyjnych”), a nie o przedsiębiorstwach usługowych. Mimo to, istotne jest rozróżnienie na przedsiębiorstwa, w których wykorzystywanie sił przyrody decyduje o ich istnieniu, od tych, w których siły przyrody

wyłącznie ułatwiają prowadzenie działalności. Podobnie pojęcie przetwarzania energii jedynie w przybliżeniu można odnieść do świadczenia usług. Należy to jednak rozumieć w ten sposób, iż usługi nie da się wykonać bez korzystania z energii, a nie to, że świadczenie usługi zostało ułatwione przez korzystanie z energii.

Ponadto, jak już wspomniano, wprowadzenie do porządku prawnego omawianej odpowiedzialności wiązało się z przekonaniem o szczególnym ryzyku prowadzenia działalności gospodarczej za pomocą tzw. sił przyrody. Wydaje się, że owa ratio legis powinna również i obecnie stanowić dyrektywę przy subsumcji stanów faktycznych do hipotezy art. 435 k.c., co wyraził także Sąd Najwyższy cytowanym wyroku z 10 października 2008 r. Innymi słowy, aby przedsiębiorstwo mogło zostać uznane za „wprawiane w ruch siłami przyrody”, korzystanie przez to przedsiębiorstwo z sił przyrody musi zwiększać ryzyko powstania szkody.

Powyższe rozważania należy odnieść do specyfiki portu lotniczego. Według definicji znajdującej się w art. 2 ust 4 ustawy z 3 lipca 2002 r. - Prawo lotnicze (tj. Dz.U.2013, poz. 1393 ze zra; dalej „Prawo lotnicze”) lotniskiem jest „wydzielony obszar na lądzie, wodzie lub innej powierzchni w całości lub w części przeznaczony do wykonywania startów, lądowań i naziemnego lub nawodnego ruchu statków powietrznych, wraz ze znajdującymi się w jego granicach obiektami i urządzeniami budowlanymi o charakterze trwałym, wpisany do rejestru lotnisk”. Zgodnie z powyższą definicją lotnisko nie potrzebuje sił przyrody do prowadzenia swojej podstawowej działalności. Trudno, bowiem uznać, że do jej prowadzenia (...) wykorzystuje parę, gaz, paliwa płynne, czy inne siły przyrody.

Należy, więc stwierdzić, iż port lotniczy nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż nie następuje w nim przetworzenie energii pochodzącej z sił przyrody w inną, a jego podstawowa funkcja - przyjmowanie i odprawianie statków powietrznych możliwa jest także bez użycia sił przyrody lub z ich minimalnym wykorzystaniem. Port lotniczy nie jest więc wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż jego ruch nie jest konsekwencją wykorzystania tych sił, zaś ich wykorzystanie nie przekracza normalnej miary wynikającej z aktualnego poziomu techniki, w związku, z czym nie wywołuje to nadzwyczajnego niebezpieczeństwa. Dlatego też nie można zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego, który w wyroku z 25 maja 2012 r. (I CSK 509/11, OSNC 2013, nr 2, poz. 26) stwierdził, że „definicji tej [z art. 435 § 1 k.c.] odpowiada pozwane Przedsiębiorstwo (...), którego działalność polega na obsłudze startów i lądowań przewoźników lotniczych, a jego siłą napędową, jako całości są siły przyrody”. W istocie, bowiem korzystanie z sił przyrody służy w tym przypadku jedynie ułatwieniu funkcjonowania portu lotniczego, a nie decyduje w ogóle o możliwości korzystania z niego. Należy więc przychylić się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 listopada 2010 r. (I ACa 1156/10, LEX nr 682525), że „port lotniczy nie może być uznany za zakład wprawiony w ruch za pomocą sił przyrody, nawet, jeżeli poszczególne elementy organizacji takiego przedsiębiorstwa korzystają z sił przyrody”, które zostało zaaprobowane przez M. S. ([w.] K Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, 1. Warszawa 2013, s. 1257).

Należy również mieć na uwadze, że korzystanie przez port lotniczy z urządzeń wprawianych w ruch siłami przyrody nie powoduje też zwiększenia ryzyka wywołania szkody, jako że urządzenia te - i związane z tym korzystanie z sił przyrody - nie są niebezpieczne i nie stanowią zagrożenia powszechnego. Tymczasem taka właśnie była przyczyna ukształtowania odpowiedzialności, o której mowa w art. 435 k.c. na zasadzie ryzyka, a nie winy.

W związku z powyższym należy uznać, że Przedsiębiorstwo Państwowe (...) nie jest przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 k.c.

Drugą kwestią wymagającą wyjaśnienia jest to, czy ruch pozwanego przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 435 k.c., może dotyczyć szkód wynikających z hałasu lotniczego.

W ocenie Sądu, Przedsiębiorstwo Państwowe (...) nie ponosi odpowiedzialności za szkody wyrządzone swoim ruchem wynikających z hałasu lotniczego.

Przyjmując hipotetycznie, że możliwa jest odpowiedzialność (...), jako podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo w postaci portu lotniczego na zasadzie art. 435 § 1 k.c., należy stwierdzić, że związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa,

choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą (M. Safian, [w:] K Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, t. 1, Warszawa 2013, s. 1258). Ruch przedsiębiorstwa to każdy przejaw jego działalności, w tym przede wszystkim funkcjonowanie urządzeń i maszyn wchodzących w jego skład.

Hałas lotniczy nie pochodzi z portu lotniczego. Hałasu tego nie generuje bowiem port lotniczy, nie wynika on z ruchu tego przedsiębiorstwa (tj. z głośności stosowanych maszyn, urządzeń, technologii itp.), lecz z lądujących i startujących statków powietrznych, które w skład przedsiębiorstwa nie wchodzi. Tymczasem art. 435 § 1 k.c. nie odnosi się do odpowiedzialności za szkody wyrządzone na skutek funkcjonowania czegoś, co w skład przedsiębiorstwa nie wchodzi. Oczywiście istnienie portu lotniczego powoduje, że hałas startujących i lądujących samolotów jest bardziej dotkliwy, gdyż jest on wydzielany także nisko na ziemię, jednak źródłem tego hałasu są składniki majątkowe wchodzące w skład innych przedsiębiorstw (przedsiębiorstw transportowych). Dlatego też nie można uznać, iż to ruch portu lotniczego wywołuje hałas, który jest z kolei przyczyną określonych szkód.

W ocenie Sądu przypisywanie odpowiedzialności portom lotniczym za szkody wynikające z hałasu lotniczego może wynikać z niezrozumienia specyfiki działalności portów lotniczych. Na terenie portu lotniczego nie działa jeden, lecz wiele podmiotów, w tym przede wszystkim przewoźnicy lotniczy. Porty lotnicze udostępniają, tylko infrastrukturę, ale samo jej udostępnienie nie powoduje żadnego ryzyka, żadnego potencjalnego niebezpieczeństwa. Podmiotami, które wykorzystują siły przyrody są przewoźnicy lotniczy i ten fakt powinien być brany przede wszystkim pod uwagę przez sądy. Globalnym celem funkcjonowania (...) nie jest wykorzystywanie sił przyrody, ale udostępnienie infrastruktury innym podmiotom. Wedle Sądu dopiero wtedy, gdy (...) na szeroką skalę rozwijałby działalność lotniczą (np. połączył się z jednym z przewoźników), można by mówić o wykorzystywaniu sił przyrody przez ten podmiot. Tak właśnie należy oceniać wyrok Sadu Apelacyjnego w Warszawie z 30 listopada 2010 roku (sygn. akt VI ACa 1058/10) tj. by każdorazowo oceniać, czy dane przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, badać, czy faktycznie dane przedsiębiorstwo je wykorzystuje, czy też z sił przyrody korzystają inne podmioty. Uwzględniając powyższe, należy dojść do wniosku, że lotnisko, na które składa się między innymi - hala przylotów/odlotów, pas startowy, zaplecze techniczne i biurowe — nie jest, jako takie wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Wydaje się, iż w przypadkach, gdy przypisywana jest (...) odpowiedzialność z art. 435 k.c. pomija się opisywaną specyfikę działania portów lotniczych. Tymczasem to do linii lotniczych/przewoźników lotniczych należy eksploatacja statków powietrznych celem oferowania usług przelotu samolotem dla pasażerów, tj. osób fizycznych i bagażu/towaru. To samolot wykorzystuje siły przyrody, aby wzbić się w powietrze, lecieć, a następnie w sposób bezpieczny wylądować. Dlatego to podmiot, który prowadzi przedsiębiorstwo eksploatujące statki powietrzne, prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Powyższe potwierdza analiza Prawa lotniczego. Wprowadza ona pojęcia wskazujące na dwa różne zakresy działalności związanej z działalnością lotniczą:

- 1) przewoźnik lotniczy (art. 2 pkt 16 Prawa lotniczego) - podmiot uprawniony do wykonywania przewozów lotniczych na podstawie koncesji - w przypadku polskiego przewoźnika lotniczego, lub na podstawie odpowiedniego aktu właściwego organu obcego państwa - w przypadku obcego przewoźnika lotniczego oraz
- 2) zarządzający lotniskami - podmioty, które zostały wpisane, jako zarządzający do rejestru lotnisk cywilnych (art. 2 pkt 7 Prawa lotniczego).

Ustawodawca wyróżnia też pojęcie portów lotniczych art. 2 pkt 17 Prawa lotniczego - portem lotniczym jest lotnisko użytku publicznego wykorzystywane do lotów handlowych oraz lotniska (wydzielony obszar na lądzie, wodzie lub innej powierzchni w całości lub w części przeznaczony do wykonywania startów, lądowań i naziemnego lub nawodnego ruchu statków powietrznych, wraz ze znajdującymi się w jego granicach obiektami i urządzeniami budowlanymi o charakterze trwałym, wpisany do rejestru lotnisk art. 2 pkt 4 Prawa lotniczego).

Już na podstawie przywołanych definicji da się wyprowadzić wniosek, iż ustawodawca wyraźnie odróżnia działalność związaną z przewozami lotniczymi i obsługą tych przewozów.

O tym, iż (...) nie prowadzi działalności takiej, jak przewoźnicy lotniczy świadczą przepisy ustawy z 23 października 1987 r. (Dz.U. 1987, Nr 33, poz. 185 ze zm.) o przedsiębiorstwie państwowym (...). W art. 4 wskazanej ustawy określony został zakres działalności (...), tj. przedsiębiorstwa prowadzącego działalność w zakresie rozwoju i eksploatacji portów lotniczych w Polsce, służących do obsługi krajowego i międzynarodowego ruchu lotniczego. Ustawodawca określił wprost, że (...) świadczy usługi lotnicze związane ze startem, lądowaniem i parkowaniem statków powietrznych na rzecz krajowych i zagranicznych przewoźników oraz innych osób eksploatujących statki powietrzne. Tym samym (...) prowadzi inną działalność, niż ta wykonywana przez przewoźników lotniczych.

Podział funkcji wykonywanych przez przewoźników lotniczych oraz zarządzających lotniskami oddaje także definicja obowiązku użyteczności publicznej art. 2 pkt 18 Prawa lotniczego. Wynika z niej, że przewoźnik lotniczy jest zobowiązany do zapewnienia świadczenia usług przewozu lotniczego, a zarządzający lotniskiem do zapewnienia funkcjonowania lotniska. Ustawodawca, by wyeliminować jakiegokolwiek wątpliwości związane z zakresem zadań przewoźników lotniczych wskazuje, że przewozem lotniczym jest lot lub seria lotów, w których przewozi się pasażerów, towary, bagaż lub pocztę, za wynagrodzeniem, w tym na podstawie umowy o czasowym oddaniu statku powietrznego do użytkowania art. 2 pkt 13 Prawa lotniczego. Nie ma tu mowy o naziemnej obsłudze samolotów. Niewątpliwie lot może być wykonywany przy pomocy statków powietrznych, które ustawodawca definiuje, jako urządzenia zdolne do unoszenia się w atmosferze na skutek oddziaływania powietrza innego niż oddziaływanie powietrza odbitego od podłoża art. 2 pkt 1 Prawa lotniczego.

Przy tak jednoznacznych definicjach zawartych w Prawie lotniczym, ustawodawca wprowadził różnego rodzaju konsekwencje wiążące się z emisją hałasu przez statki powietrzne. Ustawodawca w kilku miejscach Ustawy reguluje wprost jak należy postępować w przypadku nadmiernej emisji hałasu. I tak np. w art. 53 Ustawy nakazuje, by Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego badał min. spełnienie wymagań, jakie powinny spełniać statki powietrzne w zakresie ochrony środowiska przed hałasem (szczegółowe kwestie w tym zakresie zostały uregulowane w rozporządzeniu Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z 7 sierpnia 2012 r. w sprawie wymagań, jakie powinny spełniać statki powietrzne ze względu na ochronę środowiska (Dz.U. z 2012 poz. 953) - zostały w nim zawarte szczegółowe wymagania, jakie winny spełniać statki powietrzne w zakresie emitowanego przez nie hałasu). Zatem zgodnie z intencją ustawodawcy hałas jest wprost powiązany z emitującymi go statkami powietrznymi, a nie z działalnością portów lotniczych. Taki też wniosek można potwierdzić odwołując się do definicji użytkowników statków powietrznych, za których ustawodawca uważa ich właścicieli lub inne osoby wpisane, jako użytkownicy do rejestru statków powietrznych (art. 2 pkt 3 Prawa lotniczego). Mając na uwadze tę definicję, nie można portów lotniczych traktować, jako użytkowników statków powietrznych, a tym samym trudno im przypisywać odpowiedzialność za emisję hałasu przez samoloty. Należy zakładać, iż ustawodawca wprowadzając przytoczoną definicję nie traktuje naziemnej obsługi statków powietrznych, jako ich użytkowania. Tym samym trudno przypisywać portom lotniczym odpowiedzialność za emitowany przez samoloty hałas. Taki też wniosek można wyprowadzić z innych postanowień Prawa lotniczego np. art. 71 a) i art. 119 ust. 5 - ograniczenie operacji lotniczych dla zbyt hałaśliwych samolotów, art. 194 ust. 3 pkt 7 - nakazujący złożenie świadectwa zdatności w zakresie hałasu statku powietrznego w postępowaniu o udzielenie zezwolenia na wykonywanie przewozów lotniczych na określonych trasach lub obszarach; art. 211 pkt 2a) -wprowadzający sankcje karne dla tych, którzy wbrew art. 53 Prawa lotniczego wykonują loty z naruszeniem wymagań dotyczących ochrony środowiska przed nadmiernym hałasem statków powietrznych. Niewątpliwie wszystkie wymienione tu sankcje, czy też ograniczenia, dotyczą wprost przewoźników lotniczych. To oni muszą zadbać, by ich statki powietrzne nie emitowały nadmiernego hałasu, a w przypadku, gdy określonych wymagań nie spełnią, będą musieli ograniczyć swoją działalność lub też poniosą sankcje karne.

Pewne wątpliwości w kontekście przywołanych powyżej rozważań może budzić treść art. 75 ust. 4 Prawa lotniczego. Ustawodawca dopuścił, by na lotniskach użytku publicznego, na których występują problemy związane z ochroną środowiska przed nadmiernym hałasem, zarządzający lotniskiem ustalił dopłaty do opłat lotniskowych, albo wyodrębnił opłatę hałasową. W takim przypadku zarządzający lotniskiem ma obowiązek utworzenia funduszu celowego w wysokości pobieranych dopłat, albo opłat związanych z ochroną środowiska przed nadmiernym hałasem, którego środki są przeznaczane wyłącznie na pokrycie kosztów ochrony środowiska związanych z pomiarem emisji

czynników szkodliwych, prowadzeniem działalności zapobiegawczych oraz usuwaniem skutków spowodowanych oddziaływaniem hałasu na środowisko. Mając na uwadze przywołany przepis można dopuścić interpretację, iż porty lotnicze również ponoszą odpowiedzialność, za hałas emitowany przez samoloty, skoro są obowiązane gromadzić środki na usuwanie skutków owego hałasu. W ocenie Sądu nie tak jednak należy odczytywać ten przepis. Wręcz przeciwnie, należy przyjąć, iż przepis ten potwierdza, że odpowiedzialność za hałas w przypadku przedsiębiorcy prowadzącego port lotniczy jest kompleksowo uregulowane w przepisach Prawa ochrony środowiska. Skoro fundusz przewidziany w cytowanym przepisie ma służyć usuwaniu skutków spowodowanych oddziaływaniem hałasu na środowisko, to dopełnia on regulację art. 129 i n. Prawa ochrony środowiska i nie powinno się go łączyć z zupełnie odrębnym reżimem odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej w art. 435 k.c. Odmienne interpretacja art. 75 ust. 4 byłaby sprzeczna z pozostałymi przywoływanymi postanowieniami Prawa lotniczego. Nieracjonalne byłoby najpierw oddzielenie przez ustawodawcę działalności portu lotniczego i przewoźników lotniczych i wskazywanie, że hałas powodują statki powietrzne, których użytkownikami są właśnie przewoźnicy, a następnie obciążanie zarządzających lotniskami za hałas emitowany przez przewoźników. Dodatkowo należy zauważyć, iż ustawodawca wprost zaleca, by zarządzający lotniskiem pobierał od przewoźników lotniczych stosowne opłaty za uciążliwości wynikające z nadmiernego hałasu emitowanego przez statki powietrzne. Tym samym wskazuje podmiot odpowiedzialny za powstający nadmierny hałas. Potwierdza to także treść art. 75 ust. 1 i 5 Prawa lotniczego, zgodnie, z którym inne opłaty takie jak za korzystanie z obiektów, urządzeń lub usług związanych ze startem, lądowaniem, oświetleniem, parkowaniem statków powietrznych lub obsługą ładunków lub pasażerów, pobiera zarządzający lotniskiem. Ustawodawca nie ingeruje, na co ma przeznaczyć tego typu opłaty (są to jego przychody portu lotniczego). Natomiast dopłaty, albo opłaty związane z ochroną środowiska przed nadmiernym hałasem muszą być przeznaczone na wyodrębniony fundusz celowy, a środki zgromadzone na tym funduszu muszą być przechowywane na wyodrębnionym oprocentowanym rachunku bankowym (nawet zyskane odsetki bankowe powiększają środki tego funduszu). Tym samym nie można mówić o porcie lotniczym, jako odpowiedzialnym za hałas samolotów, ale jedynie, jako tym, który zbiera środki od podmiotów odpowiedzialnych za ów hałas. Warto też w tym miejscu zaznaczyć, że skoro ustawodawca wprowadza szczegółowe rozwiązania, co do odpowiedzialności za hałas lotniczy, to tym samym uznaje, że w polskim systemie prawnym nie było do dnia ich uchwalenia rozwiązań umożliwiających dochodzenie roszczeń związanych z emisją hałasu przez statki powietrzne. Tym samym umożliwienie poszkodowanym hałasem występowania z roszczeniami na podstawie przepisów Prawa ochrony środowiska świadczy o tym, że w ocenie ustawodawcy nie było to możliwe na podstawie art. 435 k.c.

Mając na uwadze powyższe, należy wskazać, iż ustawodawca w sposób jednoznaczny w przepisach regulujących obsługę ruchu lotniczego wiąże emitowany przez statki powietrzne hałas z użytkownikami tych statków, a zatem, mając na uwadze wprowadzone definicje ustawowe, odpowiedzialność za skutki tego hałasu ponoszą przewoźnicy lotniczy, a nie porty lotnicze. Odnosząc zaś powyższe rozważania do odpowiedzialności wynikającej z art. 435 k.c. należy podnieść, iż nie ma żadnych podstaw, by w sytuacji, gdy możliwe jest bez przeszkód zidentyfikowanie przewoźników lotniczych, gdy ich działalność jest szczegółowo regulowana, gdy to ich działalność (a nie portów lotniczych) powoduje hałas, gdy ów hałas jest związany z ruchem tych przedsiębiorstw, i gdy działalność portów lotniczych jest działalnością odrębną od działalności przewoźników lotniczych, obciążać porty lotnicze za skutki hałasu emitowanego przez statki powietrzne będące we władaniu przewoźników. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka może zostać przypisana przewoźnikom lotniczym w związku z usługami, jakie świadczą te podmioty i w związku z ruchem tego typu przedsiębiorstw. Porty lotnicze, które wykonują inną działalność, która nie powoduje hałasu, która nie wiąże się z ruchem napędzanym siłami przyrody, nie mogą takiej odpowiedzialności ponosić. Do przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c. zalicza się: ruch przedsiębiorstwa, szkodę oraz adekwatny związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą. Przypisanie portom lotniczym odpowiedzialności z art. 435 k.c. byłoby działaniem naruszającym podstawowy warunek odpowiedzialności, a zatem istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy określonym działaniem, a zaistniałą szkodą. Odpowiedzialność z art. 435 k.c. prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, oparta jest na zasadzie ryzyka wyrządzenia szkody otoczeniu związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem współczesnych technologii produkcyjnych. Ustawodawca tworząc przedmiotowy przepis usankcjonował fakt, że ryzyko szkód związanych z działalnością uciążliwą dla otoczenia powinien ponosić podmiot, który tę działalność

podejmuje dla własnej korzyści - cuius damnum tuis periculum (patrz: M. Safjan [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz t. 1, Warszawa 2013, s. 1256; wyrok Sądu Najwyższego z 24 lutego 2010 roku, sygn. akt III CZP 128/09, LEX nr 578138). W omawianym przypadku przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch są przedsiębiorstwa przewoźników lotniczych, to z tą działalnością wiąże się ryzyko wyrządzenia szkody otoczeniu (w wyniku emitowanego hałasu). To przewoźnicy lotniczy czerpią korzyści z użytkowanych maszyn lotniczych, a zatem to oni winni ponosić podwyższone ryzyko wyrządzenia szkody.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na zasądzoną tytułem kosztów kwotę składają się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł oraz opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

SSO Iwona Falkowska

ZARZĄDZENIE

(...)

SSO Iwona Falkowska